

Cezary RITTER

NAUCZANIE SPOŁECZNE KOŚCIOŁA A POLSKA CODZIENNOŚĆ

Sprawozdanie ze Zjazdu Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej
Zakopane 23-25 X 1997 r.

Przesłanie Jana Pawła II, które przywiózł w czerwcu 1997 r. do Ojczyzny, pobudza wiele środowisk do pogłębionej refleksji na temat orędzia chrześcijańskiego we współczesnej polskiej rzeczywistości. Istotny aspekt obecności tego orędzia stanowi społeczne nauczanie Kościoła. Mamy w Polsce pokazną grupę osób zajmujących się na co dzień nauczaniem – w seminariach duchownych i uczelniach katolickich, a także w coraz większej liczbie uczelni świeckich – katolickiej nauki społecznej. To od nich w dużej mierze zależy wiedza i formacja przyszłych duszpasterzy oraz znacznej liczby świeckich.

Zarząd Sekcji Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej przy Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki i Wiary oraz Katedra Katolickiej Nauki Społecznej KUL zorganizowały – po kilku latach przerwy – w dniach 23-25 X br. Zjazd Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej. Odbył się on w Zakopanem w „Księżówce” (znanej ostatnio chociażby z tego, iż była mieszkaniem Ojca Świętego podczas pobytu w Tatrach). Temat zjazdu nawiązywał do pobytu Papieża w Polsce, brzmiał bowiem: „Piąta pielgrzymka Jana Pawła II do

Ojczyzny a polska codzienność”. Na zaproszenie wystosowane przez przewodniczącego Zarządu Sekcji Wykładowców KNS, ks. prof. Franciszka Kampkę, do ośrodków, w których wykłada się katolicką naukę społeczną, oraz do wszystkich diecezji w Polsce odpowiedziało prawie pięćdziesiąt osób. Stałym punktem zjazdu była oczywiście codzienna Msza św.

Referat wprowadzający w obrady, zatytułowany „Sztuka jedności – posługa jednania”, wygłosił ks. prof. Andrzej Szostek. Jego zasadniczą tezę można ująć następująco: cierpimy w Polsce na poważne niedostatki w dziedzinie społecznego dialogu. Lata minione przyzwyczaiły nas do myślenia raczej w kategoriach opozycji „my” – „oni”, do ducha walki i oporu, aniżeli do współpracy i wzajemnego zaufania. Tymczasem demokracja potrzebuje właśnie owej współpracy i elementarnego zaufania uczestników życia społecznego. Podstawowym narzędziem, które temu służy, jest dialog. Demokracja to ustrój, którego fundamentalną cechą jest publiczna rozmowa o tym, co jest ważne dla życia wszystkich obywateli. O ile jednak nawoływanie do dialogu jest dziś po-

wszechne, to nie zawsze towarzyszy temu dostateczne zrozumienie, czym on w istocie jest. Nie chodzi w nim o wymianę poglądów (do niczego jeszcze nie zobowiązującą), lecz o wspólne poszukiwanie prawdy. Każda publiczna debata posiada w istocie racjonalny rdzeń: chodzi w niej zawsze o stwierdzenie jakiegoś stanu faktycznego, ujawnienie jakiejś konkretnej prawdy o czymś. Stąd pluralizm poglądów, jakkolwiek często występuje w życiu, nie jest jednak celem samym w sobie, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy życiowo doniosłe, jak na przykład rozstrzygnięcia w stanowionym przez parlament prawie. Wszak akt głosowania w parlamencie poprzedzony jest obowiązkową debatą nad danym projektem legislacyjnym, w której każdy uczestnik ma prawo – i jest zobowiązany – do przedstawienia racji uzasadniających kształt ustawy, za którym się opowiada. Dialog w demokratycznym społeczeństwie oznacza więc otwarcie na innych jego uczestników, przede wszystkim jednak oznacza otwartość na racjonalne argumenty, czyli ostatecznie – na prawdę.

Ten duch dialogu, wniesiony przez wystąpienie ks. prof. Szostka, towarzyszył uczestnikom zjazdu już do samego końca; było sporo dyskusji, w których ujawniały się różne stanowiska, starano się jednak dobrze je uzasadniać, nie lekceważąc przy tym argumentów innych.

Następnego dnia pierwszy referat pt. „Proeuropejska wizja Jana Pawła II: miejsce Kościoła w strukturze Unii Europejskiej” przedstawił ks. prof. Helmut Juros z ATK. Swą zdecydowaną i głęboko ugruntowaną proeuropejską opcję Papież dokumentował wielokrotnie od początku pontyfikatu. Dość przypomnieć profetyczną homilię wygłoszoną

w Gnieźnie podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku. Także podczas ostatniej pielgrzymki Gniezno było świadkiem wydarzeń o wielkim znaczeniu dla przyszłości Europy. Wygłoszona homilia oraz spotkanie Jana Pawła II z prezydentami państw Europy Środkowowschodniej dobitnie pokazały, że Kościół i Stolica Apostolska nie rezygnują z aktywnego uczestnictwa w procesie integracji Europy. To zaś z pewnością oznacza problem określenia stosunku Kościoła do Unii Europejskiej. Ponieważ Unia jest podmiotem politycznym fundowanym przede wszystkim na bazie ekonomiczno-prawnej, stąd świadomość o potrzebie obecności Kościoła w jej strukturach przebiegała się z pewnym trudem.

Mimo tych trudności podczas konferencji państw członkowskich UE w Amsterdamie (18 VI 1997) Rada Europejska uchwaliła klauzulę o Kościołach i wspólnotach religijnych. Brzmi ona następująco: „Unia przestrzega statusu, jakim cieszą się Kościoły oraz stowarzyszenia i wspólnoty religijne w państwach członkowskich, odpowiednio do ich przepisów prawnych, tak aby nie zostały one naruszone”. Klauzula ta, dzięki swej ogólności, uwzględnia różnorodność rozwiązań z zakresu prawa wyznaniowego w poszczególnych krajach Europy. Zatem od regulacji prawnych stosunków wyznaniowych na poziomie poszczególnych państw zależy ostatecznie jakość tak zwanych standardów europejskich w tej dziedzinie. W tym świetle kwestia ratyfikacji konkordatu w Polsce – kraju ubiegającym się o członkostwo w UE – nabiera dodatkowego znaczenia.

Warto dodać, że przy ATK działa od niedawna Studium Generale Europa za-

jmujące się badaniem problemów społecznych, prawno-politycznych, a także teologiczno-eklezyjalnych związanych z procesem integracji europejskiej.

Autorem kolejnego wystąpienia był założyciel i dyrektor krakowskiego Instytutu „Tertio Millennio”, o. Maciej Zięba, który mówił na temat: „Pokusa liberalizmu a kształt polskiej demokracji”. Zaczął od próby opisu aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Można ująć ją w kilku punktach: 1. frekwencja w dotychczasowych wyborach i referendum po roku 1989 wskazuje, że od 40 do 60% Polaków przyjmuje postawę pasywną i nie bierze udziału w wyborach. W dużej części są to ludzie młodzi, co przeczy tezie, iż bierność charakteryzuje pokolenia wyrosłe w PRL; 2. wśród głosujących można wyodrębnić podział na zwolenników obozu chrześcijańsko-patriotycznego oraz „wychowanków” PRL; 3. jednak elity polityczne reprezentujące te obozy są wciąż bardzo słabe i skłócone, zwłaszcza po stronie ugrupowania chrześcijańsko-patriotycznego; 4. dotychczasowe reformy polityczne są niekonsekwentne i połowiczne (można mówić o częściowej recentralizacji administracji i renacjonalizacji w gospodarce); 5. mamy do czynienia z silną etatyzacją mentalności społeczeństwa polskiego, co wyraża się między innymi w postawach roszczeniowych wobec państwa; 6. bardzo nadwreżona została świadomość religijna (wysoki odsetek „nieświadomych herezyków” – wedle określenia ks. W. Piwońskiego) oraz historyczna Polaków (konsekwencja braku obiektywnej edukacji historycznej w PRL). Podsumowując, jest to sytuacja dynamiczna i labilna; możliwe są różne scenariusze rozwoju wydarzeń w Polsce.

Poważnym wyzwaniem dla tak osłabionego społeczeństwa jest ideologia liberalna. Ojciec Zięba zauważa przy tym, iż Papież nie ostrzega przed liberalizmem jako takim, ale przed liberalizmem ideologicznym, którego dominującym obecnie nurtem jest jego „miękką” odmiana w postaci postmodernizmu. Żeby jednak nie walczyć z liberalizmem tam, gdzie nie jest to konieczne, należy zwrócić uwagę na dystynkcje, jakie zostały poczynione w encyklice *Centesimus annus*, dotyczące akceptowania bądź nieakceptowania pewnych odmian kapitalizmu oraz stosunku Magisterium Kościoła do projektu współczesnej liberalnej demokracji.

Sesja popołudniowa rozpoczęła się porcją „publicystyki mówionej”, czyli dyskusją panelową na temat „Nieświatło Chrystusa na współczesne areopagi ekonomii”. Poprowadziła ją prof. Aniela Dylus, a uczestnikami byli: prof. Jan Grosfeld z ATK, o. Maciej Zięba, ks. dr Stanisław Fel z KUL oraz Cezary Ritter. Przewodnicząca postawiła uczestnikom panelu dwa pytania: Czym są owe areopagi we współczesnej polskiej rzeczywistości gospodarczej? oraz: Co to znaczy, wnosić światło Chrystusa na areopagi ekonomii?

W wypowiedziach zwrócono uwagę, iż tych areopagów – czyli miejsc, w których podejmowane są decyzje – jest wiele: giełda, banki, parlamenty, korporacje międzynarodowe. Są one stosunkowo trudne do przeniknięcia dla przeciętnego człowieka, stąd wnoszenie tam światła Chrystusa nie jest zadaniem łatwym. Pewnym „misyjnym paradygmatem” może tu być postawa św. Pawła na Areopagu w Atenach (prof. Grosfeld).

Trzymanie się tego paradygmatu wiąże się z umiejętnością posługiwania

się językiem właściwym środowisku, do którego się zwracamy. Wymaga to pogłębienia teologicznego oraz kompetencji w dziedzinie społeczno-ekonomicznej (o. Zięba).

Najważniejszym wkładem Kościoła w kształtowanie życia gospodarczego jest promocja chrześcijańskiej antropologii. Błędem wielu nurtów współczesnej ekonomii jest analizowanie procesów gospodarczych w oderwaniu od podmiotu działania, czyli od człowieka. Przykładem zastosowania antropologii chrześcijańskiej do opisu i wyjaśnienia rzeczywistości gospodarczej jest encyklika *Laborem exercens* (ks. dr Fel).

Po upadku socjalizmu zostaliśmy skonfrontowani z kapitalizmem: „Czy można powiedzieć, że klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i czy ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej?” (*Centesimus annus*, nr 42). Poszukiwanie odpowiedzi w samej encyklice rozpoczyna stwierdzenie, iż odpowiedź ta „jest oczywiście złożona”. Papież bowiem odróżnia dwa modele „kapitalizmu”: taki, który między innymi poprzez system prawny jest wprężony w służbę „integralnej wolności ludzkiej”, oraz taki, który w sposób nieuprawniony rozciąga prawa ekonomii na wszystkie dziedziny życia społecznego, prowadząc w konsekwencji do sojuszu wolnego rynku z relatywizmem moralnym (C. Ritter).

Po tej części obrad przyszedł czas na nieco spokojniejszą i bardziej pogłębioną refleksję. Dostarczył jej ks. prof. Kampka wygłaszając referat „Działanie i inspiracja. Rzecz o mirażach aktywności”. Papież w czasie czerwcowej pielgrzymki, jakby celowo „rozmijając” się

z różnymi aktualnymi oczekiwaniami dotyczącymi „palących” kwestii polskiego życia, wskazywał, iż w ewangelizacji szerokich obszarów życia społecznego ważna jest nie tyle taktyka działania, ile przede wszystkim inspiracja. Nie sprzeciwia się to oczywiście aktywności poszczególnych osób i środowisk w różnych dziedzinach życia społecznego, sprzeciwia się jednak aktywności. Ta ostatnia przychodzi współczesnemu człowiekowi, wychowanemu w kulturze masowej i przyzwyczajonemu do reagowania na impulsy i apele pochodzące na przykład z mass mediów („człowiek-radar” – określenie Davida Riesmana), stosunkowo łatwo. Jednak rzetelna i głębiej pojmowana aktywność chrześcijan – taka, która przewycięża pasywność nie popadając w aktywizm – musi wyływać z równie rzetelnej formacji duchowo-intelektualnej. Mówca przypomniał tu trzy podstawowe wskazania Jana Pawła II adresowane do działaczy społecznych: 1. zawsze szanujcie prawdę; 2. starajcie się o świętość; 3. szerzcie radość przyjaźni.

W ostatnim dniu zjazdu przedstawiono tylko jeden referat, ale oczekiwany z dużym zainteresowaniem, ponieważ do jego autora już we wcześniejszych dyskusjach zgłaszano wiele pytań. Chodzi o referat ks. prof. Janusza Mariańskiego zatytułowany „Kryzys moralny czy transformacja wartości”. Zainteresowanie to związane było między innymi z faktem, że ks. prof. Mariański jest znanym socjologiem empirykiem, starającym się o możliwie dokładne odzwierciedlenie tendencji pojawiających się w polskim społeczeństwie w procesie przechodzenia od społeczeństwa tradycyjnego (socjalizm trochę wbrew swym rewolucyjnym korzeniom

konserwował wiele elementów społeczeństwa tradycyjnego) do ponowoczesnego społeczeństwa wyboru. Mówca przedstawił cztery modelowe scenariusze przemian społecznych w aspekcie religijno-moralnym: 1. model sekularyzacji moralności, oderwania jej od podłoża religijnego – proces ten charakteryzuje społeczeństwa Europy przez cały okres nowożytny; 2. model indywidualizacji moralności, oderwania jej od kontekstu wspólnotowego – także typowy dla nowoczesnych społeczeństw liberalnych; 3. model transformacji wartości, według którego w momentach krytycznych mielibyśmy do czynienia z przemianami wartości, a nie z ich rozpadem (pozostaje kwestią otwartą wśród socjologów polskich, czy mamy obecnie u nas do czynienia z przemianami czy z rozpadem systemu wartości); 4. model rechryztyzacji moralności, związany ze świadomym oddziaływaniem Kościoła na społeczeństwo. Ks. prof. Mariański przypomniał tu papieski apel (Olsztyn 1991 r.) skierowany do laikatu o nowy sposób chrześcijańskiej obecności we współczesnej Polsce (przypomnienie tego apelu korespondowało z analizami przedstawionymi przez ks. prof. Kampkę).

W opinii referenta niektóre wyniki badań socjologicznych prowadzonych wśród młodzieży licealnej zdają się wskazywać, iż w młodym pokoleniu Polaków mamy do czynienia raczej z procesem rozpadu systemu wartości niż jego transformacją. Na przykład wartość

wolności głęboko zakorzeniona w polskim *ethosie* (tzw. oczywistość kulturowa w społeczeństwie polskim) i związana ściśle z takimi pojęciami, jak prawda, solidarność, ofiara, odpowiedzialność – wśród sporej grupy badanej młodzieży nie budzi żadnych skojarzeń. Gdyby tendencję tę potwierdziły dalsze badania, wówczas mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem bardzo niepokojącym, które może prowadzić w przyszłości do społecznej anomii.

Zjazd został zakończony, a poniekąd podsumowany dyskusją nad głównymi kierunkami przyszłych działań Sekcji Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej. Padało w niej wiele stwierdzeń i postulatów. Uznano, że dotychczasowa praca stosunkowo młodego zarządu (ks. prof. F. Kampka, prof. A. Dylus, ks. dr J. Kupny) przyniosła już dobre owoce (przede wszystkim reaktywowanie zjazdów) i budzi nadzieję na przyszłość. Kolejny zjazd odbędzie się również w Zakopanem w dniach 17-20 VI 1998 roku i będzie poświęcony głębszej analizie projektu wolnego społeczeństwa zawartego w encyklice *Centesimus annus* oraz *Veritatis splendor* i *Evangelium vitae*, czyli poszukiwaniu „rerum novarum” naszych czasów. Rzetelna recepcja tych dokumentów Magisterium Kościoła wydaje się w polskich realiach niezwykle aktualną potrzebą. Do tego czasu nakładem krakowskiego Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy powinny ukazać się materiały z tegorocznego zjazdu.